



Wzrost poparcia dla partii antyestablishmentowych w Wielkiej Brytanii

Przemysław Biskup

Choć wybory z 4 lipca br. zapewniły Partii Pracy pod kierunkiem Keira Starmera dominację w Izbie Gmin, ich wynik mierzony liczbą głosów stanowi wyzwanie dla rządu i całego establishmentu politycznego. Wszystkie partie systemowe (Pracy, Konserwatywna i Liberalno-Demokratyczna) straciły wyborców na rzecz sił sytuujących się dotąd na obrzeżu systemu partyjnego (Partia Reformy, Zieloni, Głos Muzułmański). Ponieważ wiele z ich postulatów dotyczy sfery międzynarodowej (m.in. polityki migracyjnej, wobec Izraela), ich sukces będzie wpływał na politykę zagraniczną rządu Starmera.

Brytyjska ordynacja oparta na jednomandatowych okręgach i zasadzie większości względnej pozbawia część wyborców ich reprezentantów w parlamencie. Zapewnienie stabilnych jednopartyjnych rządów większościowych – uznawanych za normę – przy zachowaniu legitymizacji demokratycznej systemu wymaga zgromadzenia ok. 80% głosów przez Partię Konserwatywną i Pracy. Niespełnienie tego warunku osłabia mandat demokratyczny lub stabilność rządów.

Wynik wyborów. W [ostatnich wyborach](#) laburzyści i torysi uzyskali jedynie 57,55% głosów (najniższy wynik w historii), co zapewniło Partii Pracy najbardziej nieproporcjonalne zwycięstwo w historii (63% mandatów w efekcie 34% głosów). Partia Starmera straciła 570 tys. głosów w porównaniu z 2019 r., jednak zdobyła 411 spośród 650 mandatów (wzrost o 211). Torysi stracili 7,14 mln głosów (zdobywając 121 mandatów), a liberalni demokraci 177 tys. (72 mandaty). Wzrost poparcia – mimo spadku frekwencji do 59,9% (drugi najniższy wynik w historii) – odnotowały jedynie siły dotąd marginalizowane na brytyjskiej scenie politycznej. [Partia Reformy](#) (Reform UK) pod przywództwem Nigela Farage'a uzyskała 4,1 mln (+3,46 mln) głosów i 5 mandatów, Zieloni 1,94 mln (+1,1 mln) i 4 mandaty, zaś kandydaci niezależni popierani przez platformę Głos Muzułmański (The Muslim Vote) ok. 500 tys. głosów i 5 mandatów. Siły antyestablishmentowe zablokowały zwycięstwo partii

dominujących w łącznie ok. 180 okręgach, a w ok. 150 okręgach zajęły drugie miejsca, uzyskując silne pozycje wyjściowe do kolejnej kampanii wyborczej.

Zmiany w systemie partyjnym. Długookresowy, stopniowy spadek liczby członków ugrupowań głównego nurtu (do 50–250 tys. zamiast setek tysięcy lub milionów) obecnie utrudnia im prowadzenie intensywnych ogólnokrajowych kampanii wyborczych. O ile w XX w. 60–75% okręgów wybierało przedstawicieli tej samej partii przez kilka do kilkunastu cykli wyborczych (tzw. okręgi pewne), o tyle w XXI w. ich udział dramatycznie zmalał. Zwiększyło to liczbę okręgów, gdzie przy kurczących się zasobach trzeba prowadzić intensywne kampanie lokalne (okręgi marginalne). W kampaniach wyborczych w latach 2015–2024 uwidoczniły się też – wcześniej wyjątkowe – masowe przepływy elektoratu (początkowo od liberałów i laburzystów do torysów, obecnie od torysów do farażystów, laburzystów i liberałów).

W perspektywie ostatnich wyborów kluczowe zmiany zachowań wyborczych wynikają z niekonsekwentnej adaptacji konserwatystów do trendów społeczno-demograficznych. W latach 2015–2019 torysi starali się przejąć [zachowawczych społecznie, probrexitowych zwolenników Partii Pracy](#) z okręgów (po)przemysłowych w północnej i środkowej Anglii oraz Walii (tzw. *Red Wall*).

Poparcie młodszej części wielkowiejskiej klasy średniej przesunęło się jednocześnie od konserwatystów do laburzystów i liberalnych demokratów, stopniowo prowadząc do upadku w 2024 r. bastionów torysów w południo-wschodniej Anglii (tzw. *Blue Wall*). Gdyby konserwatyści dostosowywali się do zmian społecznych (jak w kampaniach w 2017 i [2019 r.](#)), mogliby doprowadzić do [wymiany elektoratów między laburzystami i torysami](#), docelowo wzmacniając duopol na scenie politycznej. Nie udało im się to jednak z powodu [błędów w strategii wyborczej i wyjątkowo ostrożnej taktyki](#) Starmera, nakierowanej na zdobywanie szerokiego poparcia – od radykalnej lewicy po część umiarkowanej prawicy.

Pola konkurencji partii systemowych i sił antyestablishmentowych. Zapaść torysów wynika przede wszystkim z masowego odpływu osób, które na nich głosowały w 2019 r., do Partii Reformy (50% głosów przeniesionych na inne ugrupowania) lub absencji wyborczej. Kluczowymi kwestiami programowymi dla tych osób było nieograniczenie – wbrew obietnicom składanym przez konserwatystów od 2010 r. – imigracji (budzącej sprzeciw na tle kwestii integracji społecznej, presji na płace i usługi publiczne oraz kontroli granic) oraz wysokie koszty życia (m.in. ceny energii). Konkurencyjną – nie tylko wobec torysów, ale też laburzystów – ofertę programową przedstawiło ugrupowanie Farage’a. Jego politycy popierali m.in. zawieszenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPCz) w celu przyspieszenia deportacji nielegalnie przybyłych imigrantów, uchylanie prawa odziedziczonego przez Wielką Brytanię po członkostwie w UE i obniżanie podatków, a także kwestionowali wysokie koszty społeczno-gospodarcze zielonej transformacji.

Co istotne, oferta Farage’a jest potencjalnie atrakcyjna także dla wielu tradycyjnych wyborców Partii Pracy, którzy w 2019 r. głosowali za torysami, aby 4 lipca poprzeć Starmera. Świadczy o tym fakt, że w 89 zdominowanych przez Partię Pracy okręgach Partia Reformy zajęła drugie miejsca. Lewe skrzydło Partii Pracy jest z kolei wrażliwe na konkurencję ze strony Zielonych (którzy zajęli drugie miejsca w 40 okręgach) i kandydatów muzulmańskich. Zieloni proponowali – z myślą o najmłodszych wyborcach (18–25 lat) – radykalne przyspieszenie transformacji klimatycznej, uzyskując w tej grupie poparcie rządu 18%. Źródłem ich sukcesu był też najbardziej propalestyński program spośród wszystkich ugrupowań (m.in. poparcie dla natychmiastowego zawieszenia broni i wycofania licencji na eksport broni do Izraela z powodu zarzutów o zbrodnie wojenne), stanowiący [bezpośrednie wyzwanie dla lewego skrzydła laburzystów](#). Program antyizraelski i jednocześnie konserwatywny obyczajowo (np. w kwestiach agendy LGBT) reprezentowali muzulmańscy kandydaci niezależni, startujący w ok. 30 okręgach laburzystowskich. Udział Partii Pracy w decyzjach wyborczych brytyjskich muzulmanów spadł do ok. 60% z ponad 80% w 2019 r.

Wnioski i perspektywy. Poparcie wyborcze dla laburzystów jest szerokie, ale niepewne, tak jak dla torysów po wyborach w 2019 r., zaś ich zwycięstwo nie byłoby możliwe bez głosów części konserwatywnych społecznie, probrexitowych wyborców straconych przez laburzystów w 2019 r. Rząd Starmera musi więc dokonywać trudnych wyborów programowych w obliczu ryzyka utraty poparcia na obu skrzydłach. Konserwatyści muszą zaś zdecydować, w jakim stopniu chcą skupić się na rywalizacji z farażystami o głosy prawicy, a w jakim z laburzystami i liberalnymi demokratami o głosy centrolewicowe. Liberalni demokraci zdobyli 64 dodatkowe mandaty dzięki poparciowi ok. 1,2 mln osób głosujących przeciw torysom i koncentracji swoich zasobów w okręgach, w których konserwatyści byli słabi.

Jeśli Farage chce skutecznie walczyć o przywództwo na prawicy, będzie musiał rozbudować lokalne struktury swojej partii. W tym okresie dla Partii Reformy kluczowe będzie podkreślanie różnic programowych między nią a torysami. Chęć ponownego zjednoczenia wyborców prawicy będzie zaś zmuszać konserwatystów do wprowadzania do głównego nurtu debaty m.in. kwestii zawieszenia EKPCz. Udział Partii Reformy w debacie parlamentarnej będzie też wytwarzał presję na laburzystów w kwestiach imigracji i zielonej transformacji. Sukcesy Głosu Muzułmańskiego zwiększają z kolei ryzyko konfesjonalizacji polityki brytyjskiej w średniej i dłuższej perspektywie (zorganizowana mniejszość muzulmańska mogłaby decydować o dystrybucji mandatów nawet w 100 okręgach). Choć docelowo Zieloni będą wyzwaniem programowym dla partii systemowych, ich obecny sukces był raczej skutkiem postawy propalestyńskiej.

Osoby popierające siły antyestablishmentowe wyróżniały się preferencjami programowymi odnoszącymi się bezpośrednio do polityki zagranicznej. Dla wyborców Partii Reformy kluczowa jest imigracja. Z perspektywy UE kwestia ta będzie bezpośrednio wpływać na postawę Wielkiej Brytanii w rozpoczynających się rozmowach z Unią na temat umowy o współpracy w dziedzinie szeroko rozumianej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (m.in. kwestie readmisji nielegalnie przybyłych imigrantów, dostępu do baz danych Schengen Information System I i II czy bezpieczeństwa energetycznego), zaś postulat Farage’a zawieszenia EKPCz wprost godzi w założenia [Umowy o współpracy i handlu](#). Kwestia kosztów życia (ważna dla Partii Reformy) w połączeniu z kluczowym dla wyborców Zielonych tempem transformacji klimatycznej będzie wpływać na pozycjonowanie się Wielkiej Brytanii wobec UE, USA i Chin w ramach globalnej zielonej polityki (np. kwestia ceł na chińskie pojazdy elektryczne, inwestycji w przemysł nowej generacji czy program jądrowy). Rząd Starmera będzie poddawany także coraz większej presji, by wstrzymać wsparcie wojenne dla Izraela. Siły antyestablishmentowe będą też osłabiać brytyjski konsensus wokół pomocy dla Ukrainy.